

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem zaocznym z dnia 14 grudnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Skierniewicach, w sprawie z powództwa G. C., A. Z. i A. G. przeciwko R. C. o zapłatę zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 3.151,72 zł z umownymi odsetkami w wysokości dwukrotności odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 2 października 2017 r. oraz koszty procesu w wysokości 1.281,54 zł (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz nadał wyrokowi w pkt 1 rygor natychmiastowej wykonalności (pkt 3).

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia, w części oddalającej powództwo (pkt 2) oraz w części zasądzającej obowiązek pozwanego zwrotu na rzecz powodów niepełnej kwoty kosztów postępowania (pkt 3), wniosła strona powodowa, zarzucając naruszenie:

• przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1) art. 385¹ k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i w efekcie nieprawidłowe przyjęcie, że postanowienia umowy pożyczki gotówkowej z dnia 1 września 2016 r. dotyczące prowizji mają charakter niedozwolonej klauzuli umownej, a tym samym nie wiążą pozwanego;

2) art. 720 § 1 k.c. poprzez uznanie, iż pozwany jest obowiązany do zwrotu kwoty pożyczki mniejszej, a nie takiej samej kwoty pożyczki jaką otrzymała w wyniku zawartej w dniu 1 września 2016 r. umowy pożyczki gotówkowej,

3) art. 5 pkt 6 oraz art. 30 ust. 1 pkt. 10 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim poprzez ich niezastosowanie i w efekcie nieprawidłowe uznanie, iż zastrzeżenie przez pożyczkodawcę prowizji nie wiąże pozwanego;

4) art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji nieprawidłowe przyjęcie, że z okoliczności sprawy nie wynika z jego tytułu prowizja została zastrzeżona w umowie pożyczki;

• przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, a tym samym nieprawidłowe przyjęcie, że kwota prowizji nie może być zaliczona do kwoty pożyczki;

2) art. 339 § 2 k.p.c. przez nieprzyjęcie za prawdziwe twierdzenia powodów, pomimo, że nie zostały wykazane przez Sąd I instancji okoliczności podważające te twierdzenia na podstawie tego przepisu, tj. wykazujące, że twierdzenia powodów budzą uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa.

W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanego na ich rzecz dodatkowo kwoty 1.944,5 zł wraz z umownymi odsetkami w wysokości dwukrotności odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 2 października 2017 r. oraz przyznanie od pozwanego całości należnych kosztów procesu. Oprócz tego apelujący wystąpili o zwrot kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Ponadto Sąd Okręgowy miał także na uwadze, iż w postępowaniu uproszczonym zgodnie z art. 505⁹ § 1¹ k.p.c. apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną

jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, bądź naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy. Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na omówieniu zarzutów apelacji, które są całkowicie nietrafne i chybione.

Wbrew zapatrywaniom strony apelującej zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Jego powtórna analiza nakazuje w pełni podzielić stanowisko Sądu I instancji, że przedstawione dowody nie dawały podstaw do uwzględnienia powództwa w całości wobec pozwanego R. C..

Przede wszystkim Sąd II instancji nie dopatrył się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., przewidującego zasadę swobodnej oceny dowodów. W myśl powołanego przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, baza prawna LEX Nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, baza prawna LEX Nr 53136). Nie może to być również zarzut wynikający z samego niezadowolenia strony z treści orzeczenia, przy jednoczesnym braku argumentacji jurydycznej. Nie jest wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne od przedstawionych przez Sąd, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych, czego w apelacji nie uczyniono.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelujących w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie w treści apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nie obarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnątrznie spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c.

Nie zasługuje również na uwzględnienie podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 339 § 2 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego argumentacja przytoczona dla jego uzasadnienia wskazuje, iż skarżący w sposób niedostatecznie

wnikliwy zapoznali się z motywami zaskarżonego wyroku. Skarżący naruszenia wskazanego przepisu upatrują bowiem w nieuwzględnieniu (nieprzyjęciu za prawdziwe) przez Sąd ich twierdzeń o przedstawionych w pozwie okolicznościach faktycznych (że przedmiotowa umowa pożyczki zastrzegała w swej treści prowizję) pomimo, że wyrok zapadł w warunkach zaoczności. Tymczasem częściowe oddalenie powództwa nie jest konsekwencją zakwestionowania przez Sąd Rejonowy twierdzeń strony powodowej o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie, a jedynie wynikiem uznania za abuzywne (niedozwolone) postanowień umowy, na jakich oparto żądanie pozwu tym w zakresie. Nadto wskazać należy, że podnosząc zarzut naruszenia art. 339 § 2 k.p.c. skarżący zaprezentowali błędny pogląd, iż wydanie wyroku zaocznego wiąże się z niemal automatycznym uznaniem wszelkich twierdzeń strony powodowej za prawdziwe. Tymczasem tak nie jest, o czym świadczy już końcowa część powołanego przepisu. Uprawnia on Sąd do kontroli twierdzeń powołanych przez stronę powodową i ich negatywnej oceny, co nie jest przeszkodą do wydania wyroku zaocznego.

Po analizie zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego okazało się, że i one nie mogą się ostać. W przedmiotowej sprawie istota problemu sprowadza się do tego czy we wzorcu umowy łączącej strony zastosowano klauzule abuzywne. Na tej płaszczyźnie strona powodowa sformułowała w treści środka odwoławczego główny zarzut obrazy prawa materialnego, polegający na naruszeniu przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 385¹ § 1 k.c. Wedle skarżących strony wiązała ważna i skuteczna umowa pożyczki, wobec czego stosownie do jej zapisów pozwany pożyczkobiorca był zobligowany do uregulowania prowizji, podczas gdy Sąd odmówił uznania mocy wiążącej temu postanowieniu umownemu. W efekcie przysługująca pożyczkodawcy należność niezasadnie została pomniejszona o kwotę 1.944,59 zł. Przedstawione przez apelantów zapatrywanie nie zasługuje jednak na aprobatę. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy Sąd Rejonowy słusznie zakwalifikował tą regulację jako niedozwoloną klauzulę umowną, o której mowa w art. 385¹ § 1 k.c.

Zgodnie z tym unormowaniem, aby uznać dane postanowienie umowy za niewiążące, muszą zostać spełnione kumulatywnie następujące przesłanki:

- umowa musi zostać zawarta z konsumentem,
- kwestionowane postanowienie umowy nie było uzgodnione indywidualnie,
- postanowienie to kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami,
- zastrzeżenie umowne rażąco narusza interesy konsumenta,
- postanowienie nie dotyczy głównych świadczeń stron, takich jak cena czy wynagrodzenie, chyba, że nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Ustawodawca wskazał w treści art. 385¹ § 3 k.c., że nie uzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, a więc w szczególności będą to postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (tzw. umowa adhezyjna). Jednocześnie prawodawca przeniósł ciężar dowodu tego, że dane postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie na tę osobę, która się na to powołuje, czyli w znakomitej większości przypadków na przedsiębiorcę. Ponadto, w art. 385³ k.c. zostały przykładowo wymienione klauzule umowne, które w razie wątpliwości poczytuje się za niedozwolone. W tym miejscu podkreślenia wymaga fakt, iż unormowania zawarte w art. 385¹ – 385³ k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają powszechne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (wskazać należy chociażby na art. 58, 353¹ czy 388 k.c.). Najważniejsze jest jednak to, iż uzasadnieniem dla ich wprowadzenia ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami, a przede wszystkim zaś potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich

(Dz. Urz. WE z 1993 r. L 95, s. 29). Regulacja zawarta w art. 385¹-385³ k.c. stanowi zatem wyraz implementacji w prawie polskim przez ustawodawcę prawa unijnego w postaci powyższej dyrektywy. W takiej sytuacji należy stwierdzić, iż jakkolwiek po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej pierwszeństwo ma zastosowanie prawo europejskie w razie, gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy przepisami prawa krajowego a prawa unijnego, to jednakże w sytuacji, gdy odpowiednie normy prawa krajowego, tak jak w przypadku wskazanych przepisów art. 385¹ – 385³ k.c., stanowią wyraz dokonanej już implementacji prawa unijnego, stosować należy te właśnie przepisy prawa krajowego. Poza tym sama dyrektywa w art. 8 stanowi, że w celu zapewnienia wyższego stopnia ochrony konsumenta państwa członkowskie mogą przyjąć lub utrzymać bardziej rygorystyczne przepisy prawne zgodne z traktatem w dziedzinie objętej niniejszą dyrektywą. Innymi słowy, ustawodawca unijny zakreślił w dyrektywie jedynie minimalny poziom ochrony konsumentów, pozwalając poszczególnym państwom na poszerzenie ochrony w tym zakresie, nakładając przy tym na sądy krajowe, stwierdzające nieuczciwy charakter warunków umownych, obowiązek wyciągnięcia wszelkich wynikających z tego zgodnie z prawem krajowym konsekwencji w celu zapewnienia, by warunek ten nie był wiążący dla konsumenta (por. wyrok ETS z dnia 14 czerwca 2012 r. sygn. C-618). Z możliwości tej niewątpliwie skorzystał polski ustawodawca, stwarzając możliwość uznania klauzuli sprzecznej z dobrymi obyczajami za niewiążącą konsumenta czy też wymieniając w art. 383³ k.c. przykładowe niedozwolone klauzule umowne. Sąd Rejonowy jako sąd krajowy był więc w niniejszej sprawie zobligowany do stosowania przepisów prawa polskiego, jako przewidujących dalej idącą ochronę konsumenta.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy trzeba stwierdzić, że firma (...) (poprzedni wierzyciel, który scedował wierzytelność na powodów), udzielając pożyczki R. C. była co do zasady uprawniona do obciążenia swojego kontrahenta kosztami administracyjnymi, manipulacyjnymi oraz windykacyjnymi związanymi z dochodzeniem przysługującej jej należności. Poza tym wszyscy kredytodawcy i pożyczkodawcy powszechnie posługują się jeszcze jednym instrumentem jakim jest prowizja. Ogólnie rzecz biorąc prowizja to procentowe wynagrodzenie za pośrednictwo w jakiejś transakcji handlowej. Problem tkwi jednak w tym jak ten instrument jest w praktyce traktowany. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, iż przeważnie prowizje są zawyżane. Co prawda wysokość kosztów udzielenia pożyczki przeważnie jest ustalana przez strony, jednakże pamiętać należy, że swoboda umów nie pozostaje całkowicie dowolna i podlega pewnym ograniczeniom z uwagi na regulację art. 353¹ §1 k.c., zgodnie z którym treść lub cel stosunku prawnego ułożonego przez strony nie może sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Poza tym szczególna ochrona zasady swobody kształtowania treści i zawierania umów z konsumentem, wyrażona w art. 385¹ k.c., oparta jest na domniemaniu braku indywidualnego uzgodnienia postanowień wzorca. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r. II CSK 515/11). Wobec tego dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie jest wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 2013 r. VI ACa 1241/12). Tymczasem naliczona i dochodzona przez stronę powodową prowizja w wysokości 2.250 zł jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i kształtują obowiązki drugiej strony umowy (pożyczkobiorcy – pozwanego) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, albowiem określone przez stronę powodową koszty nie mają jakiegokolwiek uzasadnienia i powiązana ekonomicznie z poniesionymi rzeczywiście kosztami. Działanie wbrew dobrym obyczajom – przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego – rozumie się w judykaturze jako wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku; rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, opubl. Biul. SN Nr 11/2005 poz. 13; z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, opubl. Biul. SN Nr 5-6/2006 poz. 12 oraz z dnia 27 października 2006 r., I CSK 173/06, opubl. baza prawna LEX nr 395247). Ocena rzetelności określonego postanowienia wymaga zatem rozważenia indywidualnego rozkładu obciążeń, kosztów i ryzyka, jakie wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadania jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałoby zastrzeżone (tak SN w wyroku z dnia 11 października 2007 r., III SK 19/07, opubl. baza prawna LEX Nr 496411). Przepis art. 385¹ § 1 k.c. chroni konsumenta jako słabszego uczestnika obrotu w relacjach z przedsiębiorcą – profesjonalistą w danej dziedzinie. (por wyrok SN z dnia 30 maja 2014 r. , III CSK 204/13, opubl. baza prawna LEX Nr 146608). W kontekście tak pojmowanych przesłanek oceny analizowanego postanowienia

umowy stwierdzić należy, że znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami (wymogami dobrej wiary), gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi (por. wyrok SN z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, opubl. baza prawna Legalis Nr 1398255). Tymczasem podmiot występujący jako pożyczkodawca o statusie przedsiębiorcy, narzucił osobie oznaczonej jako pożyczkobiorca, a jednocześnie konsumentowi wszystkie warunki umowy (w tym także i te dotyczące kosztów udzielenia pożyczki), nie pozostawiając mu praktycznie żadnego wyboru. W takiej sytuacji, uwzględniając zasady doświadczenia życiowego, alternatywą byłoby zapewne nie uzyskanie przez pozwanego od powoda kwoty, na którą opiewała „umowa pożyczki”, o ile nie przyjmie warunków umowy w całości sformułowanych przez stronę przeciwną. Z tym wszystkim łączy się również stan nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków stron, wynikających z umowy, oczywiście na niekorzyść pozwanego, jeżeli wziąć pod uwagę to, do czego miał być zobowiązany w zamian za udzielenie mu pożyczki. Trudno mówić tu o ekwiwalentności świadczeń, albowiem te dodatkowe opłaty zdecydowanie poza te granice wykraczają. Nie można przy tym pominąć, że przedmiotowa umowa pożyczki została zawarta w oparciu o przepisy ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 126 z 2011 r. poz. 715). Na tym zaś gruncie Sąd, mimo odmiennych zapatrywań apelantów, nie dopuścił się obrazy art. 5 pkt 6 i art. 30 ust. 1 pkt. 10 oraz art. 36a wskazanej ustawy. W tym miejscu Sąd II instancji, pragnie stanowczo podkreślić, że nie kwestionuje uprawnienia wierzyciela jako pożyczkodawcy do pobierania od pozwanego jako klienta prowizji i opłat, jednakże stoi na stanowisku, że takie należności winny być ustalone na rozsądnym poziomie i nie mogą godzić w interesy konsumenta. Należy bowiem pamiętać, że działalność administracyjna jest zwykłą częścią działalności wierzyciela, a koszty tej działalności to właśnie koszty prowadzenia działalności gospodarczej, które zostały przerzucone przez niego na pozwanego jako konsumenta. Oczywiście główny profil działalności, sprowadzający się do udzielania pożyczek, powinien być dla przedsiębiorcy opłacalny, co jednak nie może się wiązać z rażącym naruszeniem interesów klienta. Poszczególne czynności obsługowe o charakterze administracyjno – zarządzającym (np. czynności związane z zarządzaniem kontem umowy pożyczki oraz monitorowaniem terminowości obsługi pożyczki) muszą być wycenione realnie, w oparciu o rzeczywiście ponoszone koszty. Warunek taki w realiach niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego, nie został spełniony (por. wyrok SA w Warszawie z 23 kwietnia 2013 r. VI ACa 1526/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1331152). W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie pożyczkodawca nadmiernie zawyżył prowizję, traktując ją jako dodatkowe źródło łatwego zarobkowania. Obrazu rzeczy nie zmienia przy tym obowiązywanie art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim. To unormowanie stosuje się do umów o kredyt konsumencki zawartych po dniu 11 marca 2016 r., co wynika z nowelizacji rzeczony ustawy, dokonanej na mocy art. 9 ust. 2 i art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 1357) oraz na mocy art. 54 pkt 3 ustawy z 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 1830). Posłużenie się przez ustawodawcę algorytmem wyliczenia poza odsetkowych kosztów kredytu nie oznacza jednak automatycznie konieczności zasądzenia określonych należności z tego tytułu. Zasadniczo dochodzona przez powodów prowizja w wysokości 2.250 zł nie przekracza górnego pułapu ustawowego. Niezależnie od tego zdaniem Sądu Okręgowego zainteresowana strona nie może poprzestać tylko i wyłącznie na tym kroku, gdyż jej obowiązkiem zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. jest udowodnienie wszystkich elementów składowych wchodzących do poza odsetkowych kosztów kredytu. Rolą powodów było zatem przedstawienie szczegółowej kalkulacji spornej opłaty oraz nadto wskazanie jakie faktycznie podejmowane czynności (w dacie zawarcia umowy lub w toku jej wykonywania) generowały te koszty. Przytoczenie stosownych danych i informacji związanych ze stosowaną wewnątrz firmy procedurą pożyczkową umożliwia bowiem rzetelną weryfikację tych czynności, zarówno pod kątem ich zasadności, jak i wysokości. Poza tym wysokość każdego z elementów składających się na sporną należność podlegała ocenie w kontekście ich ewentualnego nieuzasadnionego zawyżenia przy uwzględnieniu zasadniczego przedmiotu umowy stron, to jest kwoty faktycznie przekazanego pozwanemu kapitału pożyczki. Zważywszy też na konsumencki charakter sporu, powinnością powodów było więc udowodnienie, że kwoty składające się na omawianą prowizję obciążającą pożyczkobiorcę były rzeczywistymi kosztami obsługi umowy, nie zaś dowolnie ustalonymi należnościami stanowiącymi w istocie ukryte oprocentowanie. Tymczasem powodowie nic takiego nie uczynili, a zwłaszcza nie wykazali, że wspomniana prowizja jest uzasadniona w wysokości aż 75% całej udostępnionej w ramach pożyczki kwoty. Reasumując ten wątek rozważań

trzeba zatem stwierdzić, iż przepis art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim wskazuje co prawda górną granicę kosztów poza odsetkowych, jakimi można obciążyć konsumenta, jednakże sama wysokość tych kosztów (poniżej ustawowej górnej granicy) musi być poddana ocenie czy to z punktu widzenia przepisu art. 58 § 2 k.c. lub przepisu art. 385¹ k.c. Jak się wydaje taka też jest utrwalająca się linia orzecznicza w sądach powszechnych, co tym bardziej pozwalało na dyskwalifikację omawianego postanowienia umownego.

Na koniec nie sposób zgodzić się ze skarżącymi, że pozwany został zobowiązany do zwrotu pożyczki mniejszej niż kwota, jaka otrzymał w wyniku umowy zawartej dnia 1 września 2016 r., co było równoznaczne z obrazą art. 720 § 1 k.c. Jak wynika z materiału dowodowego pozwanemu udzielono pożyczki w wysokości 3.000 zł. Brak pełnej i terminowej spłaty zadłużenia doprowadził zaś do powstania odsetek w łącznej wysokości 151,72 zł. Z tego też względu pozwanego obciążał więc zwrot kwoty 3.151,72 zł, dlatego taka właśnie należność została przyznana powodom, którzy wspomnianą wierzytelność nabyli w drodze cesji.

Płynąca z przedstawionego wyводу ostateczna konkluzja jest zatem taka, że apelacja strony powodowej stanowi jedynie nieskuteczną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i z trafnym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego i z tych też względów nie mogła skutkować wydaniem korzystnego dla powodów rozstrzygnięcia uwzględniającego apelację w całości, czy nawet w części. W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowe postanowienie umowne, zastrzegając nadmierną prowizję (notabene nie nadającą się do jakiegokolwiek sprawdzenia) ewidentnie narusza interesy konsumenta oraz kształtuje jego prawa w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a tym samym stanowi klauzulę niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ k.c.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy sięgnął do art. 385 k.p.c. i orzekł jak w sentencji.